

Niemcy chcą zablokować przejęcie Condora przez Polaków

6 lutego 2020

Niemcy spróbują zablokować przejęcie linii Condor przez polski kapitał?

Pojawiły się sygnały (pisze o nich „Sueddeutsche Zeitung”), że Lufthansa rozważa wystąpienie do Komisji Europejskiej o postępowanie przeciwko Polskiej Grupie Lotniczej (w jej skład wchodzi LOT) ws. zakupu niemieckich linii Condor. Niemców z Lufthansy boli to, że w 2014 r. Bruksela wyraziła zgodę na udzielenie 200 mln euro pomocy publicznej dla LOT-u. Zgodnie z unijnym prawem pomoc państwa może być udzielana raz na 10 lat. Niemcy z Lufthansy uważają, że LOT uzyskał taką pomoc jeszcze drugi raz, tj. w 2018 r., dzięki czemu obecnie możliwy był zakup linii Condor.

Przypomnijmy – wiosną 2013 roku ówczesny premier Donald Tusk stwierdził, że PLL LOT to „studnia bez dna”, i że „jedyną realną alternatywą dla scenariusza ciągle powtarzających się kłopotów jest prywatyzacja”. Na początku kwietnia 2013 roku Rada Ministrów przyjęła nawet specjalny projekt ustawy umożliwiającej sprzedaż większościowego pakietu akcji PLL LOT. Ta zmiana prawa otwierała drogę do prywatyzacji naszego narodowego przewoźnika. Mówiono, że nabywcą mogłyby być tureckie linie lotnicze Turkish Airlines lub niemiecki Air Berlin.

Na szczęście dla LOT-u nic takiego się nie stało. Trafione inwestycje (przejęcie udziałów estońskiego przewoźnika Nordica; zakup nowej floty samolotów; otwieranie nowych połączeń) oraz dobra koniunktura sprawiły, że nasze narodowe linie lotnicze zwiększyły liczbę pasażerów z 4,3 mln (2015) do

10 mln obsłużonych w 2019 roku. Co ciekawe – ekspansja LOT niemal zbiegła się w czasie z marginalizacją i ostatecznym upadkiem niemieckich linii Air Berlin, które zakończyły operacje lotnicze z dniem 28 października 2017 r.

W 2018 roku powstał Polska Grupa Lotnicza (PGL), czyli państwowy holding w skład którego weszły LOT oraz spółki obsługi naziemnej oraz serwisowej. Wszystkie spółki, które weszły w skład grupy (tj. Polskie Linie Lotnicze LOT, LOT Aircraft Maintenance Services sp. z o.o., LS Airport Services SA. oraz LS Technics sp. z o.o.) wniosły swoje udziały do PGL. W efekcie powyższego można powiedzieć, że właścicielem LOT-u jest obecnie państwowa PGL.

I tutaj Niemcy z Lufthansy dostrzegają problem. Jak donosi „Sueddeutsche Zeitung” zarząd niemieckiego giganta jest zdania, że powstanie PGL (w skład której wszedł PLL LOT) to forma niedozwolonej pomocy publicznej dla naszego narodowego przewoźnika lotniczego, która w konsekwencji umożliwiła przejęcie niemieckiej linii Condor. Co istotne – taka pomoc może być, za zgodą Komisji Europejskiej, udzielana tylko raz na 10 lat. Tymczasem Bruksela po raz ostatni wyraziła zgodę na udzielenie państwowej pomocy dla LOT-u w 2014 roku. A zatem nie upłynęło jeszcze 10 lat, co dla Niemców z Lufthansy ma być wystarczającym powodem, aby rozważać opcję wystąpienia do Komisji Europejskiej ze skargą przeciwko Polskiej Grupie Lotniczej ws. zakupu niemieckich linii Condor.

Jaki byłby rezultat takiej skargi, gdyby Niemcy zdecydowali się ją złożyć? Na dziś trudny do przewidzenia. Z jednej strony PLL LOT – wbrew temu co twierdzą Niemcy – w 2018 roku bezpośrednio nie uzyskały żadnej pomocy państwa. Z drugiej strony, jakiś „rozgrzany” eurokrata, który chce walczyć o „polską demokrację” może uznać, że działania państwa polegające na utworzeniu Polskiej Grupy Lotniczej i przejęciu przez nią udziałów pięciu spółek (w tym PLL LOT) mogły być policzone na zdobycie większej „zdolności kredytowej” w bankach kontrolowanych przez Skarb Państwa, dzięki czemu

łatwiej udało się zorganizować kapitał na przejęcie niemieckiego Condora (zakup tej linii lotniczej ma być bowiem kredytowany). Jeśli taka narracja przeważy, to PGL będzie musiała zapomnieć o przejęciu Condora. Spółkę tą Polacy będą zobligowani sprzedać, a w takich okolicznościach kwota odstępnego będzie pewnie wielokrotnie niższa od kwoty jej zakupu. Innymi słowy – PGL wyjdzie na Condorze, jak Zabłocki na mydle.

Źródło: Niewygodne.info.pl